ROK IV. Warszawa — październik 1936. Nr. 8

W KRĘGU WODZÓW

„Szukajcie prawdy jasnego płomienia
Szukajcie nowych nieodkrytych dróg
...Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy".
(A. Asnyk)

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY



SZUKAJCIE PRAWDY

Z przemówienia W. R. i O. P. pułk. Jerzego Błeszyńskiego do młodzieży szkolnej

Państwo potrzebuje nie tylko mądrych i uczonych obywateli, lecz również obywateli na tyle zdrowych i silnych, by mogli oni wytrzymać fizyczny trud swego zawodu oraz zdobyć się na wysiłek jakiego wymaga polowa służba w czasie wojny od żołnierzy, służba w szpitalu lub centrali telefonicznej od kobiet. Określając w ten sposób rolę wychowania fizycznego musimy zdać sobie sprawę, że nie ma ono na celu wyczynów rekordowych, lecz i odwagę w dążeniu do swego zdrowia... Nie zarozumialec w ciele barbarzyńcy, lecz człowiek zdrowy fizycznie, umysłem bystry powinien być waszym ideałem. Kierownicy wychowania fizycznego, instruktorzy harcerscy i przysposobienia wojskowego dadzą wam podobnie jak profesorowie w zakresie nauki wszelkie wskazówki i objaśnienia jak postępować. Na podstawie regularnych i systematycznych ćwiczeń możecie dojść w przyszłości nawet do olimpijskiego wieńca; nie zastosowanie się do wskazówek lub indywidualne próby muszą podobnie jak zaniedbanie cielesnych ćwiczeń zemścić się na was cherlactwem, chorobą a nawet kalectwem.

I nauka szkolna i ćwiczenia cielesne mają jednocześnie na celu kształcenie waszego charakteru. Trzecie to zagadnienie jest jednak bardzo odmienne od obu poprzednich. O ile w nauce i pracy fizycznej profesorowie potrafią dać wam dokładne wskazówki i ułatwić wam uzyskanie pożądanych rezultatów, o tyle **charakter swój własny powinniście** na podstawie nabytej wiedzy i dyscypliny ciała **wypracować własnym wysiłkiem wy sami.** Nikt nie jest w stanie szczegółowo wglądać co się wewnątrz waszego mózgu i waszego serca dzieje; o tym dokładnie wiecie tylko wy sami, pozory zewnętrzne zaś, mogą często mylić. To wewnątrz was samych znajduje się ten teren pracy, na którym każdy z was powinien wykazać co potrafi i na co go stać; pokazać że to



W dniu 27 września Śląsk uroczyście obchodzi 10-tą rocznicę objęcia urzędu wojewódzkiego przez WOJEWODĘ DR. MICHAŁA GRAŻYŃSKIEGO. Obdarzony dzięki autonomii śląskiej dużo większym zakresem władzy, niż jego koledzy z innych województw, Wojewoda Grażyński od początku swego urzędowania stał się duszą wszelkich poczynań na polu pracy narodowej, kulturalnej i gospodarczej ziemi śląskiej. Niespożyty w pracy Wojewoda Grażyński zorganizował i wzmocnił społeczeństwo polskie na Śląsku, wpajając w nie dumę ze swego polskiego pochodzenia i swych wartości, których największym sprawdzianem były powstania śląskie; niestrudzenie zabiega o spolszczenie kapitałów i warsztatów pracy na Śląsku, popiera wszystkie poczynania kulturalne powołując do życia Muzeum Śląskie, Śląski Instytut Naukowy, Komisję Śląską przy Polskiej Akademii Umiejętności; otacza opieką śląską twórczość literacką; pokrywa Śląsk siecią świetnych dróg, buduje dziesiątki pięknych budynków szkolnych i różne instytucje. Po dziesięciu latach jego urzędowania kraj zaniedbany pod każdym względem zamienia się na Śląsk dzisiejszy — najlepiej w Polsce zagospodarowane województwo.

Wytężająca praca na stanowisku Wojewody nie przeszkodziła Dr. Grażyńskiemu stanąć na czele Harcerstwa i prowadzić je drogą świetnego rozwoju.

Harcerki i harcerze — przywiązani głęboko do swego Przewodniczącego, cieszymy się szczerze, że droga jego życia wieńczy się tak pomyślnymi rezultatami. Jego święto jest naszem świętem. Jednocząc się z całym Śląskiem, pozwalamy sobie Kochanemu Jubilatowi złożyć wyrazy głębokiej wdzięczności, że POKAZAŁ NAM, JAK POLSCE SŁUŻYĆ MAMY!

---

wasze wnętrze nie jest tylko fizyczną próżnią dziecinnie łaknącą ciastek, lecz czujące serce i działająca wola; że: wewnątrz siebie każdy z was mieści jakiś wielki ideał do którego dąży, wizję bohatera pracy, wiedzy lub walki, do którego chce się upodobnić; że posiada nie tylko wolę, lecz i odwagę w dążeniu do swego ideału; że środki jakie posiada w zakresie wiedzy i sprawności fizycznej umie i chce użyć na cel jeden, wyższy nad kłopoty dnia i poszczególne drobiazgowe zajęcia.

Aby to spełnić trzeba mieć wolę, to znaczy trzeba chcieć i należy mieć odwagę— umieć chcieć. Źródłem największych trudności życiowych jest brak odwagi; odwaga polega zaś na posiadaniu, na chęci obrony lub chęci zdobycia ideału, który stanowi wewnętrzną prawdę człowieka. Poczucie prawdy daje odwagę tak samo jak kłamstwo powoduje obawę i tchórzostwo. Znana wam wszystkim historia o pierwszym grzechu człowieka, to wiecznie powtarzające się dzieje kłamstwa i tchórzostwa, oraz ich współzależności.. Uczeń kłamiący w klasie wobec kolegów lub profesora, wobec rodziców w domu jest tchórzem uciekającym przed odpowiedzialnością i pozostanie tchórzem tak w obliczu wroga na polu bitwy.

Jeżeli weźmiecie w ręce pisma wielkiego polskiego wychowawcy Marszałka Józefa Piłsudskiego, znajdziecie w szeregu artukułów i mów wciąż nawracające zagadnienie „prawdy". Szukał prawdy Wielki Marszałek całym wysiłkiem swego umysłu i trudem swojego życia; działał tylko w jej imię i jak wam wiadomo uzyskał rezultaty jakich nikt przedtem postawiony w podobnych warunkach nie zdołał.

REFLEKSJE POOBOZOWE

Zapewne Druhowie interesują się tym, jak wygląda tegoroczna akcja letnia? Na ogół, ilość i jakość oraz koncentracja obozów przedstawiają się zadawalająco. Jak wynika z meldunków przybycia, których niestety jest za mało, ilość obozów jest równa ilości ubiegłorocznej. W punkcie 1-szym koncentracji w Suwalszczyźnie, Brasławszczyźnie i Nowogrodszczyźnie rozbito 180 obozów. W punkcie 2-gim w Szwajcarii Kaszubskiej i Borach tucholskich 98 obozów, w punkcie 3-cim na terenach Śląska i Huculszczyzny 162 obozy. Razem w koncentracji wzięło udział 440 obozów z 15.400 uczestnikami. Na terenach koncentracji ponadto odbyło się 62 obozy wędrowne z 1240 uczestnikami. Ostatecznie na terenach koncentracji znajdowało się 502 obozy z 16.640 harcerzami. Za podstawę powyższych danych wzięto meldunki, nadesłane do 12 sierpnia r. b. Biorąc poza tym pod uwagę to, że nie wszystkie obozy nadesłały meldunki, sądzić należy, iż, po otrzymaniu sprawozdań chorągwianych, liczba obozów koncentracji zwiększy się. Jak widać drużyny, obozujące w miejscach koncentracji, nie narzekały z pewnością na osamotnienie. Okazyj do zawierania znajomości między środowiskami i drużynami jak i okazyj do wspólnego harcowania nie brakowało. Jedno i drugie było wykorzystywane. Jako wyraz poczucia jedności organizacyjnej mogą służyć liczne fakty wzajemnej pomocy, udzielania rad i wskazówek, odwiedzanie się, wspólne ogniska, ćwiczenia i t. p. W miejscach koncentracji urządzano wspólne biegi harcerskie, zawody sportowe i ogniska harcerskie. Obok koncen-

O CZEM WIEDZĄ DRUŻYNOWI

WYCIECZKI

Już jest po „apelu“ — rozpoczął się „wyścig wycieczek“. Każdy zastęp przeważnie co drugą niedzielę znajduje się na jakiejś mniejszej czy większej wycieczce poza miastem. Zapał wycieczkowy spowodowany „Konkursem wycieczek“ jest duży; chłopcy idą w zakład z innemi zastępami, że zdobędą w tym konkursie pierwsze miejsce, że co niedziela przez cały rok szkolny będą wychodzić na wycieczki, że... snują dziesiątki innych pomysłów. Rękawica wyzywająca inny zastęp na turniej wycieczkowy została rzucona — teraz trzeba przejść do realizowania planów.

Z temi planami to rzecz ma się bardzo słabo. Zastępowy ma chłopców, chłopcy mają zapał do wycieczek, a on nie wie co ma z nimi na wycieczce robić. Przeczytał raz i drugi broszurę dha Szyryńskiego o wycieczkach, dowiedział się, co ma na wycieczkę wziąć i jakie są rodzaje wycieczek — ale w dalszym ciągu nie ma wielkiego pojęcia, co on będzie robił z chłopcami na wycieczce. Przypomina sobie rzeczy, które z nim wyrabiano, gdy był sam na wycieczkach, jako szeregowiec. Ale to są wszystko rzeczy przestarzałe, na które już żaden chłopak się nie nabierze — trzeba mu koniecznie dać coś bardzo morowego, coś zupełnie innego.

Poniżej podaję po jednym opisie takiej wycieczki dla zastępów 3 poziomów. Opisy te mogą być dla wielu zastępowych stare, dla wielu nowe. Może nawet w niektórych wypadkach dobrze są znane. Mam jednak wrażenie, że niejednemu zastępowemu przydadzą się one. Nienależy ich jednak brać dosłownie, a przeciwnie przystosować jaknajbardziej do warunków miejscowych. Jeżeli chodzi o rodzaje wycieczki, to każda jest typem kombinowanym: techniczna, krajoznawcza i marszowa.

WYCIECZKA NA POZIOMIE I

(zastęp na poziomie ochotnika)

Wycieczka jest jednodniowa: od 8 rano do 7 wieczorem.

W dniu poprzedzającym wycieczkę, a więc przeważnie w sobotę chłopcy dostają od zastępowego list, każdy po jednym. W liście tym, który mają otworzyć np. o 10 wieczorem znajduje się polecenie przyjścia o pewnej określonej godzinie rano do szkoły i znalezienia swego partnera. Zastępowy podzielił uprzednio zastęp i każda dwójka otrzymała rozkaz stawienia się o innej godzinie, w odstępach 15 min. od siebie. Par jest np. 4 każdy chłopiec przychodząc na podwórko spotyka drugiego; obaj znajdują na ścianie przybity list morsem, że popełniono w sąsiedniej kamienicy w nocy kradzież, złodziej ukradł dużo fasoli i grochu, mają go natychmiast gonić.

Od sąsiedniego domu zaczynają się ślady grochem

---

tracji w akcji tegorocznej zasługują na uwagę obozy zastępów chor. lwowskiej i obozy hufców chor. warszawskiej. Dokładne wyniki obu tych pozornie diametralnie różnych poczynań eksperymentalnych, w chwili pisania tego artykułu, nie są jeszcze Wydz. Ob. i Tur. znane. Ostatecznie ze sprawozdań komend chorągwi i na konferencji chorągwianych kierowników Wydziałów Obozów i Turystyki dowiemy się wszystkiego.

Pożyteczną w roku bieżącym była inicjatywa lwowskiego kręgu starszoharcerskiego, przy Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego im. prof. dr. Franciszka Tomaszka, który to krąg podjął się aprowizacji obozów. Lwowiacy, naprzykład na Huculszczyźnie, sprawnie zaopatrywali drużyny, podając z górskiej kolejki obozom chleb, mięso, słoninę, kaszę, warzywa i t. p. Na inicjatywę tego kręgu winny zwrócić uwagę z jednej strony drużyny, urządzające obozy a z drugiej inne kręgi starszoharcerskie jako na zdrową inicjatywę pracy starszoharcerskiej. G. K. H-rzy zaś będzie nadal śledzić uważnie działalność kręgu na tem polu i życzy mu pomyślnego rozwoju.

Jeżeli chodzi o umiejętność organizowania się obozowego, sposób zakwaterowania się, warunki higjeniczno - zdrowotne, odżywianie i t. p., to stan obecny, według opinji wizytatorów G. K. H-rzy, jest zadawalający. Zapewne, że nie jest jeszcze zupełnie idealnie, ale ze spokojem możemy stwierdzić, iż źle nie jest.

Niektórzy wizytatorzy stwierdzają natomiast, że dużo obozów ma charakter za bardzo wypoczynkowy, „letniskowy“. Obóz jest koroną całorocznej pracy drużyny, dlatego też winny na nim znaleźć odbicie harce całoroczne w stopniu spotęgowanym. Sednem zajęć musi być zdobywanie sprawności i stopni przez młodzież. Nie wszędzie w sposób dostateczny był również stosowany system zastępowy. Sam fakt podziału na zastępy i spania zastępami w namiotach zagadnienia nie rozwiązuje. Na obozach często życie nie koncentrowało się w pracach i zajęciach zastępów. Współdziałanie i współzawodnictwo, na których to elementach wychowawczych oparty jest system skautowy, wymagają planowego ułożenia i skrupulatnego wykonania. Urządzanie zawodów i punktowanie przez komendanta ad hoc, według własnego mniemania, a nie według podanych norm, jak również niesystematyczne przeprowadzanie punktacyj, wywołuje rozgoryczenie i wogóle więcej szkody, niż korzyści. Zajęcia zastępów często nie były przez komendantów kontrolowane.

Takie były grzechy główne na obozach przeciwko systemowi zastępowemu. To trzeba zmienić! Gdyż nie jest to wyjątkiem. Cóż, trzeba powiedzieć jeszcze o ospałości. Tak! O ospałości! Na niektórych obozach była jakaś powolność, czy leniwość w zbieraniu się na linii zbiórek, podczas zajęć i t. p. Pogoda dopisała! Przyczyna tego zjawiska musiała przecież w czemś leżeć, albo w niewyspaniu, lub może w niezrozumieniu życia obozowego (dobrze w tym ostatnim wypadku kropnąć gawędę o pracy, pasożytnictwie i t. d. dużo materjału odpowiedniego w „Dokąd zdążamy“ M. Grażyńskiego). Komendant, gdy widzi pewną ospałość u większości chłopców, winien znaleźć jej przyczynę i usunąć ją.

Słabą strona życia obozowego były również ogniska. Niestety tak. *Zenon Wiśniewski, phm.*

C. d. n.

i fasolą sypane po bruku. Dwójka posuwając się za śladami, wychodzi za miasto; ślady prowadzą tam do drzewa, na którym jest tabliczka z napisem: „droga do nieba“ tu urywają się też ślady grochu. Na sąsiednim drzewie jest przybita kartka: „jeżeli nie znacie drogi— czekajcie“. Tymczasem czwarta grupa znajduje obok zawiadomienia o kradzieży list tej treści: dojdziecie do nieba — idąc na pół. wschód. Zawiadomcie o tem innych“. Grupa mocno zdziwiona śledząc złodzieja po fasoli spotyka swoich poprzedników i kartkę: droga do nieba. Wyjaśnia się jej odrazu wszystko i cała ósemka zgodnie maszeruje na pół. Wschód. Wtem na drodze swej spotyka leżącego harcerza (najlepiej z innej drużyny — zastępowy powinien się umówić) z raną krwawiącą na piersi. Muszą mu udzielić pomocy i przy sposobności powinni przy nim znaleźć kartkę, że na najbliższą osadę napadli indianie i uwięzili białych. biali proszą o odsiecz, indianie strzegą — podchodzić niewidocznie. Po zakończeniu ratunku chłopcy zaczynają podkradać się do osady (chałupy). Indian oczywiście niema, ale zato zastępowy i dwaj inni starsi harcerze, którzy z nim razem przyjechali (uproszeni przez niego) stoją w krzakach koło domu i punktują, który z nich najbardziej niewidocznie się przekradł. Gdy wszyscy się zbiorą następuje spotkanie się z zastępowym i małe ćwiczenie; każdy narysuje drogę przez niego przebytą. Pozatem drugie śniadanie przyniesione ze sobą, a przy nim wesołe wspomnienia z pierwszej części wycieczki.

Po śniadniu jeden zabiera się do pitraszenia obiadu. (Obiad może być bardzo prosty, ale musi być „własnoręcznie“ ugotowany), a reszta ma bieg harcerski. Tak: bieg harcerski, poto właśnie zastępowy sprowadził tych dwóch starszych harcerzy. Jest trzech sędziów, ale od czegóż są listy i znaki; listy — w których można wszystko polecić do zrobienia i znaki, które wskażą kierunek. Sędziowie są potrzebni tylko do np. samarytanki (sam sędzia — „trup“) sygnalizacji, a może jednocześnie kilka rzeczy oceniać. Spróbujcie — ja próbowałem i mnie się biegi udawały z 3 sędziami. Bieg jest dwójkami lub indywidualny, to już, jak zastępowy postanowi.

Mniejwięcej o jakiej 1.30 pp. — obiad. Po obiedzie cisza, a po ciszy zastępowy odczytuje jakiś morowy ustęp z jakiejś emocjonującej książki o indianach. Przeczytany kawałek tyczył akurat jakiegoś wykradania jeńców z obozu indian — zaraz potem zastępowy robi grę na wykradanie np. czapek z biwaku. Jedna grupa pilnuje, druga się podkrada, gra trwa godzinę.

Jest pożądane, aby w okolicy było zawsze coś ciekawego do zwiedzenia zamek, fabryka czy t. p. Po grze ruszamy więc na zwiedzanie. Trwa ono do jakiej 6-ej. Potem robimy wczesne ognisko, gawędę, śpiewy, a następnie ciągle jeszcze ze śpiewem ruszamy do najbliższego przystanku kolei czy tramwaju. Pamiętać należy aby chłopcy nie wracali zbyt późno do domu.

Jak widzimy wycieczka dla chłopców na tym poziomie ma mniej charakter techniczny, a więcej grano - rozrywkowy; technika też jest podana w bardziej ciekawej formie — biegu. Wycieczka jest bez rynsztunku, tylko z chlebakami, z żywnością i apteczką.

WYCIECZKA NA POZIOMIE II

(zastęp na poziomie wywiadowcy)

Wycieczka w przeciwieństwie do poprzedniej, czysto techniczna. Treścią wycieczki będzie „walka brygad“. Zastęp dzielimy na dwie, trzy lub cztery brygady po 2 — 3 ludzi (w zależności od stanu z-pu), które podaje się do wiadomości chłopców, na kilka dni przed wycieczką, aby każda brygada zaopatrzyła się w odpowiedni rynsztunek. Brygady będą miały te same zadania do zrobienia.

Wycieczka jest z nocowaniem, trwa od 3 pp. jednego dnia do 6 p.. drugiego. Bierzamy na nią kompletny wycieczkowy rynsztunek.

Cały zastęp dojeżdża do jakiejś stacji poza miastem koleją. Ze stacji tej zastępowy puszcza pokolei każdą brygadę na własną rękę, niech idzie (oczywiście z mapą) jak chce byleby tylko doszła do jednego, ściśle oznaczonego przez zastępowego punktu w terenie. Brygady wychodzą co 7 — 8 minut. Gdy ostatnia wyjdzie zastępowy, który zna dobrze drogę idzie jaknajprędzej do oznaczonego miejsca. Najlepiej jak to miejsce jest koło lasu. Przybywszy tam jeszcze przed chłopcami rozpala małe ognisko, a sam chowa się nieopodal. Każda brygada musi zgasić ognisko, ponieważ samotne ognisko w lesie może z łatwością wzniecić pożar, a harcerz strzeże przyrody. Jeżeli brygada wykona ew. przeoczy swe zadania zastępowy każe się jej ukryć i czekać cicho na resztę. Zastępowy oczywiście punktuje każdą brygadę.

Gdy się już wszystkie zbiorą, jest już zwykle mrok— chłopcy zabierają się do kolacji przyniesonych z domu ze sobą. Po kolacji na tym samym miejscu ognisko z gawędą i śpiewami. Nocleg zastęp urządza sobie w zabudowaniach, w stodole czy gdzieindziej, jakiejś pobliskiej wsi.

Rano wcześnie pobudka, gimnastyka, mycie się i zacieranie śladów noclegu, a tymczasem jeden przyrządza śniadanie. Po śniadaniu wymarsz ze wsi z powrotem w las, nad jakąś rzeczkę.

Teraz rozpoczyna się właściwa „walka brygad“. Każda brygada dostaje po kolei identyczne zadania z wszelkich dziedzin techniki harcerskiej a więc: terenoznawstwa — zrobienie szkicu lasu i jednego perspektywicznego; z pionierki — zbudowanie mostu linowego; z samarytanki — zainspirowanie wypadku i ratunek; z sygnalizacji — ustawianie stacji łącznikowych, jedna stacja — to jedna brygada i która największą sprawność okaże i t. p. i t. p. na koniec: z kucharstwa — przygotowanie sobie obiadu. Przed obiadem kąpiel. Za to po obiedzie gra — też między brygadami.

Gra polega na tem — każda brygada dostaje plan lasu z uwzględnionymi kilkoma tylko drogami przecinajacymi ten las. Wzdłuż granicy lasu są ukryte (dość widoczne) trzy plamy, które w pojedynke nie dadzą nam nic, ale złożone razem wskaża obszar gdzie należy szukać skarbu (tabliczki czekolady). Planów nie wolno ruszać z miejsca. Rzecz polega na tym że las jest drogami podzielony na szereg figur geometrycznych, na każdym z trzech planów jest inna cześć lasu, inna figura geometryczna zakreskowana kolorowo, tak że po złożeniu wszystkich planów razem, brygady zauważą, że tylko jeden mały trójkacik w środku lasu, zawarty pomiędzy trzama drogami został biały na planie. Wniosek prosty — tam jest skarb. Gdy która z brygad zacznie szukać na tym terenie to znajdzie zaraz list: „Owoce czekoladowe nie spadna z drzewa, którego strzeże sędzia bez krawata“. Dalej szukać drzewa z sędzią bez krawata. Tym sędzią jest sam zastępowy— siedzi sobie w głębokim gaszczu pod drzewem na którym w gnieździe jest ukryta czekoladka. Która gromada pierwsza znajdzie plany, domyśli się miejsca, no i znajdzie skarb? Skarb czekolada — gra warta świeczki! *(Dok. nast.)*

Wycieczki, jako środek wyrobienia społecznego harcerzy

Wycieczki harcerskie drużyn i zastępów, których ilość zwiększyła się w związku z kampanią jesienną oprócz zetknięcia się bezpośredniego z przyrodą, mają jeszcze cele ważniejsze, a przede wszystkim obudzenie tego zrozumienia, że obowiązek miłości odnosi się również nietylko do przyrody, lecz również do konkretnych środowisk społecznych, z którymi jesteśmy związani.

Wycieczki dobrze prowadzone zwrócą uwagę na rzeczywistość socjalną i przyczynią się do podniesienia przy tej okazji poziomu wyrobienia społecznego. Wzbudzić uczucie szacunku dla środowiska, w którym się znajdujemy, i zrozumienie przejawów społecznych młodzieży innego środowiska — to istota i sens naszego wycieczkowania zwłaszcza starszych chłopców. Przyrodę należy brać szerzej. Wycieczkując musimy zapoznać się bliżej z środowiskiem ludzkiem. Ażeby je poznać — trzeba wyrobić w chłopcach to poczucie demokratycznej równości pomiędzy środowiskiem własnym a nowym. Poczucie wyższości swego środowiska trzeba odrzucić wtedy precz.

Punktem wyjścia będą zawsze zjawiska ekonomiczne i pierwsze spojrzenie będzie mieć taki charakter. Więc najpierw praca ludzka: jej organizacje i podział, stosunek środowiska rodzinnego do gminy, udział dzieci w pracy, problem bezrobocia, jej wydatności i płaca. Zbadać i poznać to na wycieczce czy obozie. Ale harcerz pamięta, że po obserwacji, wywiadzie i dyskusji, gawędzie, trzeba wytworzyć odpowiedni nastrój uczuciowy szacunku i kultu dla tej pracy. Wyrazić się on musi w odpowiednim geście, okrzyku pozdrowienia i uczczenia ludzi pracujących, przy każdej okazji zetknięcia się z nimi. Da to możność spojrzenia w problem pracy i związanej z nią kultury w poznawanym środowisku społecznym. Po poznaniu zagadnienia pracy, można zainteresować chłopców rozpatrzeniem stosunków własnościowych oraz tym, jak interesy grup ekonomicznych odbijają się na kulturze, tradycji, polityce i t. p.

Stosunki ekonomiczne naprowadzają nas na poznanie bytu materjalnego. Co wieśniak je, jak się ubiera, co kupuje w mieście, budżet rodzinny na wsi. Zainteresuje każdego problem mieszkaniowy, warunki higieniczne, ilość osób na jedną izbę, zaciekawi również poziom życia kulturalnego. Stowarzyszenia na wsi, biblioteki, autorytety kulturalne, pisma, które docierają na wieś, stopień szkoły, procent analfabetów.

W wielu wypadkach ważnym problemem stanie się zagadnienie narodowościowe. Jest ono trudne. Ale jedynie objektywne tolerancyjne spojrzenie prawdzie w oczy da wartościowy rezultat. Stosunek środowiska do państwa i samo pojęcie państwa — również będzie nas zaciekawiało ze względu na poznanie środowiska. Treść tej pracy badawczej środowiskowej jest duża. Pozwala ona na wartościowe z jednej strony poznanie, z drugiej daje dużo do myślenia, rozszerza nasze horyzonty, daje materjały do gawęd, powoduje czynne prace realizacyjno - społeczne, krótko mówiąc walnie przyczynia się do wyrobienia społecznego harcerzy, tak pod względem światopoglądowym, jako też i czynnej postawy realizacyjnej (w zakresie prac harcerskich).

W sprawie metody poznawania mamy już pewne harcerskie zwyczaje: odpowiednie nawiązanie stosunków towarzyskich, kontakt z organizacjami młodzieżowymi, udział w życiu gromadnem wsi, wywiady, obserwacje, wydobywanie i zestawianie materjałów statystycznych z gminy, szkoły, kółka rolniczego, organizacji. Zależnie od tego, czy jesteśmy na obozie czy wycieczce użyjemy odpowiednich sposobów pracy poznawania środowiska. Potrzebna tu jest odpowiednia literatura. Najodpowiedniejszym przewodnikiem w tych badaniach okaże się książka Stanisława Rychlińskiego „Badania środowiska społecznego". Pouczającą lekturą stanie się dla tegoż celu Mysłakowskiego „Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze". Wiele materjału znajdziecie również w literaturze harcerskiej. Jest on rozstrzelony po książkach z zakresu wycieczkowania i obozowania. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach poszczególnych środowisk, oraz instruktorów, na wyniku wywiadów wycieczek spalskich oraz na literaturze należałoby opracować książkę podającą nam metody i sposoby harcerskiego poznania środowiska społecznego. Umiejętność bowiem poznania środowiska ma kolosalne znaczenie w osobistej pracy zawodowej człowieka oraz w pracy zbiorowej ludzi. Kampania wycieczkowa przeprowadzana w czasie wyścigu pracy daje nam nietylko możność, ale zmusza do wprowadzania tego zagadnienia w nasze wycieczki zwłaszcza starszych chłopców. Wycieczka każda dla starszego chłopca będzie bardziej pociągająca, jeżeli oprócz wyżycia się na łonie przyrody w wędrowaniu da mu również pewne możności poznawania ludzi, ich form życia i bytu.

Mieczysław Lewiński hm.

Wyniki wyścigu wycieczek

Do dnia 22.IX.36 r. nadeszło pod adresem dha Naczelnika 1629 pocztówek, reprezentujących 1798 zastępów. Przyjmując iż zastęp liczy przeciętnie 8 członków, do apelu wycieczek stanęło dotychczas 14.384 harcerzy — co stanowi 20,5% stanu.

Pocztówki nadesłane według chorągwi:

1.	Kielce	38	zastępów	40%	stanu chorągwi
2.	Lwów	177	„	39%	„ „
3.	Zagłębie	95	„	34%	„ „
4.	Białystok	80	„	31%	„ „
5.	Wilno	92	„	29%	„ „
6.	Łódź	117	„	25%	„ „
7.	Kraków	127	„	21%	„ „
8.	Śląsk	158	„	20%	„ „
9.	Poznań	251	„	20%	„ „
10.	Mazowsze	103	„	20%	„ „
11.	Pomorze	93	„	20%	„ „
12.	Lublin	98	„	15%	„ „
13.	Polesie	23	„	15%	„ „
14.	Warszawa	62	„	13%	„ „
15.	Wołyń	30	„	10%	„ „
16.	Radom	27	„	9%	„ „
17.	Gdańsk	4	„	9%	„ „

Bieg z przeszkodami

W czasie od dn. 17.X. do dn. 1.XI. w ramach Wyścigu Pracy hufce winny zorganizować harcerski bieg z przeszkodami — bieg nie dla elity, nie dla wybrany, ale dla wszystkich zpów hufca. Czeka nas trud nielada. W myśl regulaminu bieg odbyć się miał w 2-ch grupach — starszych i młodszych zastępów. Sposób przeprowadzania i organizacji biegu ustala hufiec z tym zastrzeżeniem, że na trasie powinno być conajmniej 6—10 przeszkód — jako zasadę należy przyjąć, że zastęp powinien mieć conajmniej 15 min. na pokonanie przeszkody, a instruktor — sędzia na danej przeszkodzie po złym wykonaniu pracy, winien pouczyć, jak należy dobrze ją wykonać.

Przystępując do organizacji biegu winniśmy sobie zdać sprawę z następujących rzeczy:

a) ile zastępów będzie stawać w każdej grupie? Zastępy zasadniczo same decydują do jakiej grupy stają, musimy jednak mieć wpływ na ich decyzję.

b) Duże hufce będą miały często szczególnie młodzież po kilkadziesiąt zastępów. Trzeba pomyśleć o równoległych trasach, tak jak było w Spale.

c) Musimy ustalić odpowiednie, odpowiedzialne grono sędziów, muszą to być możliwie fachowcy z danej dziedziny harców. — Jeżeli brak nam sędziów na kilka tras — organizujemy bieg w kilku terminach. Jeżeli hufiec nie posiada odpowiednich sędziów niech wcześnie wystara się o pomoc sąsiadów lub kom. chorągwi.

d) Przed biegiem należy naszykować odpowiednie druki i tabelki dla sędziów, oraz odbyć zebranie komisji w celu dokładnego omówienia sposobu oceny, oraz strony organizacyjnej biegu.

e) Przynajmniej na tydzień przed biegiem należy podać zastępom termin i miejsce startu, wyekwipowanie, oraz inne szczegóły organizacyjne.

f) Trasa biegu nie może być zbyt długa dla zastępów młodszych — do 3 km., dla starszych do 5 km. Trasa musi być dokładnie i wyraźnie wyznaczona. Pamiętajcie o listach żalaznych i kontrolerach trasy.

g) No i rzecz najważniejsza program — musicie już go oprzeć na znajomości chłopców, ich wieku, wyrobieniu technicznem i ogólnie harcerskim. Dobrze jest jeśli przeszkody są z sobą jakoś powiązane, jeśli stanowią pewną całość, jeśli bieg jest oparty na fabule np. „Śladami przodków", „W pogoni za wrogiem" i t. p.

h) Sprawne zlikwidowanie biegu jest niemniej ważne od jego organizacji — należy pamiętać o odebraniu druczków od sędziów, zebraniu komisji i ogłoszeniu wyników. Wreszcie przeliczeniu punktacji biegowej, na punktację ustaloną w regulaminie Wyścigu Pracy.

Pamiętajmy, wszystkie hufce organizują biegi, wszystkie zastępy na starcie.

K. Jelski, hm.

DRUHU HUFCOWY!

pamiętaj, że w październiku musisz zorganizować harcerski bieg z przeszkodami!

BIBLIOGRAFIA

Podręczna biblioteczka dla zastępowych i drużynowych

Rozpoczynamy nowy rok pracy, wiąże się to bezpośrednio z układaniem programów tej pracy (zwłaszcza wobec „W. P."). Niejeden zastępowy ma z tem wiele kłopotu, a niezawsze orjentuje się, że istnieje b. bogata literatura, którąby mu mogła w tem dopomóc. Podajemy oto jej wykaz, nie jest on kompletny, zawiera on niewielką część pozycji — bo tylko zasadnicze i aktualne.

Książki, w których można znaleść materiał, dotyczy materiału i treści pracy z-pu:

A. Pawełek — Młoda drużyna; Sedlaczek — Szkoła harcerza; Sosnowski — Wytyczne programowe pracy w zastępcach chłop. starszych. Żawrocki — Praca w drużynie; Jelski i Radwański — Wskazówki organizacyjne.

Materiały do gawęd:

Grażyński — Gawędy i przemówienia harcerskie; tenże — Dokąd zdążamy?; Sosnowski — Polska w wychowaniu harcerskim; tenże — Służba harcerza; Ungeheuer — Próby wodzów; Baden Powell — Wskazówki dla skautmistrzów; Pawełek — Młoda drużyna, Gawędy instruktorskie.

Technika:

Terenoznawstwo: Gąsiewicz — Terenoznawstwo i kartoznawstwo; Gawkowski — Szkice polowe.

Samarytanka: Dudziński — Harcerz niesie pomoc bliźnim; H. A. M. — Samarytanin.

Obozownictwo: Tryl̇ski — Obozy; tenże — Mały podręcznika obozowania. Chmielewska — Wykapka; Szyryński — Wycieczki harcerskie.

Pionierka: Nekrasz — Pionierka.

Sygnalizacja: Papiński — Sygnalizacja; Śliwiński — Sygnalizacja.

Gry i zabawy: Dąbrowski — Gry i zabawy w izbie; Sosnowski — Harcerstwo, jako wielka gra; Grodecka i Zwolakowska — Ćwiczenia i gry; Wyrobek — Harcerz w polu (gry polowe); Jasiński „Ćwiczenia i gry terenowe.

Krajoznawstwo: Polkowski — Krajoznawca; Bery — Wycieczki krajoznawcze.

Śpiew: Śniegocki — Śpiewnik harcerski.

Ogólne: Glass — Książeczka harcerza; Wyrobek — Vademecum.

Zuchy: Kamiński — Trylogja (Antek Cwaniak; Książka wodza zuchów, Krąg Rady); Sprawności zuchowe.

St. harcerze: Piskorski — Krąg starszoharcerski, Książki, z których wszystko dobrze jest przeczytać na zbiórce; Szczucka — Szukajcie przyjaciół; Sosnowski — Miasto Młodości; Album — Polacy na Dżembori; Blacke — O honor z-pu „Lwów"; Nekrasz — Harcerze w bojach; Łoś — Czendż; Kamiński — Andrzej Małkowski; Wołkowicz — Lord Baden - Powell.

Dobrze, jeżeli zastępowy sam przeczyta: Grodeckiej — Tropem z-pu Żórawi; tejże — Rzeka; Franz — Z bocianich wypraw i przygód; Błażejewski — Historia Harcerstwa Polskiego. Zaś koniecznie musi mieć zastępowy: „Sprawności harcerskie" i „Próby harcerskie".

Do apelu wycieczek stanęło dotychczas 25% zastępów.

DRUŻYNOWI!

przypilnujcie, aby wszystkie wasze zastępy odbyły wycieczkę apelową i przysyłały pocztówkę do Druha Naczelnika.

Z małych ziarnek korzec żyta

Już siedem lat trwa kryzys. Setki tysięcy obywateli, wyniszczonych moralnie i materjalnie, biega od fabryki do fabryki, od biura do biura po to, by usłyszeć, że niema dla nich pracy, że są zbędni.

W drużynach uczymy się pracować. Wpajają w nas przekonanie, że praca jest miernikiem naszej wartości. Gdy dochodzimy do pełni lat, gdy zdobywamy kwalifikacje zawodowe, okazuje się, że ani nas, ani naszej pracy nikt nie potrzebuje.

To jest jakieś wielkie, tragiczne nieporozumienie.

W Polsce nie mamy dostatecznej ilości dróg żelaznych, szos, mostów, uregulowanych i przystosowanych do żeglugi rzek — rzeki te wiosną powodziami niszczą mienia nasze na setki tysięcy, a często i miljony złotych. Nieosuszone bagna czekają na prace meljoracyjne, by stać się warsztatami egzystencji wielu tysięcy małorolnych. Wartko bieżące nasze wody nie dają nam energii elektrycznej. Skala naszego życia jest niska. Mieszkamy w ciasnych niehigienicznych mieszkaniach. Chodzimy w dziurawych ubraniach i butach. W minimalnym zakresie korzystamy ze zdobyczy kultury i cywilizacji. Wojsko polskie potrzebuje setek zakładów przemysłowych, które dostarczałyby samoloty, armaty, karabiny, czołgi, samochody, amunicję i t. p.

Przy tym, posiadamy nadmiar środków żywności, bogactwa mineralne, najniezbędniejsze surowce, ręce i mózgi czekające na zatrudnienie.

Dlaczego okupione morzem krwi niepodległe życie polskie nie jest radosnym hymnem pracy?

Nasza bierność przyczynia się, że kapitał obcy zakłada co raz to nowe placówki gospodarcze, zatrudnia personel cudzoziemski, a dochód wywozi zagranicę. Twórca Harcerstwa Polskiego w swych proroczych wizjach przyszłości mówi: „W rozwoju ludzkości już niezadługo niewola ekonomiczna będzie groźniejsza dla narodu od niewoli politycznej, a wolność polityczna bez zdrowia i bogactwa narodu nie da się utrzymać". (Jak skauci pracują str. 315).

Vice-premier E. Kwiatkowski mówiąc o bezrobociu, woła: „czas ostateczny, by mobilizować teraz legiony polskie do walki z tym niszczącym nieprzyjacielem tak, jak ongiś do walki zbrojnej o niepodległość mobilizował nas Józef Piłsudski".

Marazm życia i bezrobocie muszą zniknąć — to jedna prawda. Nikt za nas tego nie zrobi, lecz jedynie sami tego dokonać musimy — to druga prawda.

W ogólnej niedoli bezrobocia męczy się wielu harcerzy. Los naszych braci, bezrobotnych - harcerzy, winien nas boleć, bardzo boleć. Musimy nie tylko im współczuć, to jak na harcerzy zbyt mało, musimy bezrobocie w społeczności harcerskiej zmniejszyć.

I Prawo Harcerskie i państwowa racja stanu żądają od naszej organizacji przystąpienia do intensywnej pracy w dziedzinie gospodarczej. Harcerstwo już dojrzało do tego, aby było w ramach „drużyny" organizacją wychowawczą, a w ramach „starszoharcerskich" organizacją działania gospodarczego. W pierwszym rzędzie muszą powstać wytwórnie, które zaspakajałyby nasze zapotrzebowanie w zakresie wyekwipowania obozowego, mundurowego i t. d. Musimy zorganizować liczne drużyny robocze (H.O.D.R.), spółdzielnie handlowe i spółdzielcze warsztaty rzemieślnicze.

Aby marzenia zmieniły się w realne fakty wszyscy muszą przyczynić się do zwiększenia „Funduszu Pracy Harcerzy"!

Wielu nawet nie wie, że taki „Fundusz" już jest, że wynosi 5.000 złotych, że udzielił już pożyczek kilku spółdzielniom, które prowadzą racjonalną pracę, zatrudniając co raz to więcej harcerzy.

W drodze do realizacji naszych zamierzeń gospodarczych „Fundusz Pracy Harcerzy" jest warunkiem zasadniczym, niezbędnym. Od jego wielkości zależy wielkość naszej akcji gospodarczej. Jest to logiczna, niezaprzeczalna prawda. Już obecnie „Fundusz" powiększa się przez zbieranie składek od funkcyjnych w „Harcerskich Ochotniczych Drużynach Roboczych", przez pobieranie jednorazowe 10% od poborów miesięcznego harcerzy, którzy za pośrednictwem Referatu Pracy Głównej Kwatery Harcerzy uzyskali zatrudnienie, przez organizowanie imprez dochodowych i przez zbieranie dobrowolnych ofiar.

Jest nas w Z. H. P. około 200.000. Gdybyśmy wszyscy, ale to wszyscy, bez ż-a-d-n-e-g-o wyjątku, bez myślenia i mówienia, że beze mnie jednego dzieło dokona się, powtarzam jeszcze raz w s z y s c y zdobyli się na wysiłek i złożyli na rzecz „Funduszu" minimum 50 gr., to „Fundusz Pracy Harcerzy" dałby możność rozpoczęcia bardzo ożywionej działalności. Mielibyśmy 100.000 złotych, przeznaczonych na wspomaganie powstających i mających realne warunki rozwoju placówek gospodarczych.

Zapracować, nie brać od ojca.

Nie chodzi o to, byś biegł zaraz do ojca i wrzeszczał: tatusiu, proszę 50 gr. na „Fundusz Pracy Harcerzy". Nie — chodzi o to, byś chętnie, wyrzekł się jakiejś przyjemności (np. kina, słodyczy, lub jakiejś błahostki) a zaoszczędzoną sumę złożył na „Fundusz". Każdy starszy harcerz, pracujący zarobkowo, winien w miarę możności złożyć ofiarę na Fundusz.

Ofiarność drobna, lecz powszechna jest potęgą. Ileż mamy przykładów w historii, gdy dobrowolna entuzjastyczna ofiarność dokonywała cudów.

Druhowie drużynowi i zastępowi, musicie sprawę „Funduszu Pracy Harcerzy" wziąć głęboko do serca. Musicie o Funduszu porozmawiać z drużynami i zastępami. Ale żeby to nie było czcze gadanie, tylko ze skutkiem. A możebyście zaczęli urządzać jakieś imprezy na rzecz funduszu? Zresztą co wam radzić, wy sami będziecie mieli dużo pomysłów, chodzi tylko o to, żebyście wiedzieli, że od was, od waszego przejęcia się duszą, sercem, mózgiem, zależy los akcji gospodarczej w Związku Harcerstwa Polskiego. Gdy zaczną wpływać na „Fundusz" ofiary zbiorowo od zastępów lub drużyn, będzie to sygnałem, że zrozumieliście swój obowiązek wobec Ojczyzny i swych braci, bezrobotnych - harcerzy. Konto Harcerskiego Funduszu Pracy 12110.

ph. Zenon Wiśniewski

zastępowy

pod redakcją harcmistrza J. Dąbrowskiego. — Współpracownicy druhowie: Jan Lukas i Kaz. Koźniewski.

Nowe sprawności, a praca zastępu

Długo oczekiwane zjawiły się nareszcie i dostały do rąk zastępowych nowe sprawności. W nowych sprawnościach uderza przede wszystkim jedno — to możność i nawet konieczność zdobywania ich zbiorowo. Wniosek prosty — trzeba pracę w zastępie oprzeć o sprawności. Zastęp cały, razem musi się starać o jedną i tę samą sprawność. W poniższym artykuliku chcę pokazać, jak sobie wyobrażam pracę w zastępie w oparciu o sprawności. Zgóry zaznaczam, że system ten wypróbowany jeszcze nie jest, nie wiem jakie daje rezultaty. Poddaję go pod dyskusję, licząc na to, że sprytni zastępowi sami dostrzegą jego wady i przyjmą jego zalety.

Przede wszystkim jedna mała uwaga: nie można oprzeć pracy w zastępie na zdobywaniu czy przygotowywaniu się do jednej tylko sprawności — wtedy albo część naszego czasu tylko poświęcimy sprawności, albo będzie praca okropnie monotonna.

Wybieram sobie najpierw sprawności, które chcę z zastępem zrobić (uważać żeby nie były one tylko z jednej grupy), a więc np.: (mowa o zastępie starszym) terenoznawca, przewodnik obywatelski po mieście, stolarz, przyjaciel harcerzy z zagranicy, pływak, społecznik.

Teraz zastępowy zapisuje sobie, że ma na miesiąc do dyspozycji: 4 zbiórki zastępu zwykłe, trzy niedziele (radzę nie zajmować nigdy wszystkich niedziel chłopcom!) no i czasem pozazbiórkowym, jaki każdy chłopak może oddać na rzecz zastępu.

Poniżej podaję materiał pracy w zastępie w ciągu 1 miesiąca, oczywiście nie jest to wyczerpanie sprawności jakiejś. Jest to również tylko treść sucha, którą zastępowy musi odpowiednio urozmaicić, uczynić ją ciekawszą. Oto ten plan pracy:

(Poniższy program należy czytać z programem sprawności pod ręką).

1 zbiórka:

Gawęda o historii miasta. Wykład o szkicowaniu i warstwicowaniu. Gra „Kim stolarski" — polega na spamiętaniu całego szeregu różnego rodzaju i gatunku ułożonych kawałków drzewa. Pokaz wzorowo prowadzonego zebrania w wykonaniu całego z-pu.

2 zbiórka:

Gawęda o Polakach z zagranicy, kontakcie z Macierzą i roli Harcerstwa jako czynnika narodowościowego na emigracji. Wykład o stylach w pływaniu, sposobach ratowniczych i samoratowniczych w czasie kąpieli. ½ godziny cały zastęp pracuje przy warsztatach robiąc jakieś „stolarskie" przedmioty. Gra na wyrysowanie warstwic z ułożonych książek na stole oraz gra na znajomość ulic miasta (wypisać ulice odchodzące z jakiegoś placu, przecinające główną ulicę i t. p.).

3 zbiórka:

Gawęda o społecznym znaczeniu zawodu stolarza. Wykład o ocenie odległości. Gra na napisanie listu „po harcersku" w 15 min. Gra na mieście na poruszanie się w/g ślepego planu.

4 zbiórka:

Gawęda o organizacjach społecznych. Wykład o organizacji i rozwoju miasta. ½ godziny pracy stolarskiej (jak na zbiórce 2). Gra terenoznawcza „co widać idąc daną drogą (wg. mapy lub szkicu).

1 niedziela:

Zastęp organizuje dla swojej klasy „Dzień Miasta". Jest to jednocześnie na sprawność przewodnika i społecznika.

2 niedziela:

Wycieczka zastępu poświęcona wyłącznie terenoznawstwu. A więc: szkice topograficzne, perspektywiczne i t. p. Aby można było uzyskać w rezultacie mapkę i wywiad całej okolicy jakiejś wsi, czy miasteczka.

3 niedziela:

Rano zastęp zwiedza jakąś fabrykę mebli, albo tartak. To może być i na przewodnika też zaliczone. Wieczorem zastęp idzie zbiorowo do teatru.

Prace poza zbiórkami:

Co tydzień, każdy po kolei pisze jeden list i posyła wycinki z gazet do jakiejś drużyny harcerzy na emigracji. Kilku chłopców robi jakieś drobne prace „miesięczne" na sprawność stolarza; druga część pracuje nad przedmiotami dla z-pu wymaganymi przy społeczniku. Na drugi miesiąc zmienią się. Poza tym prowadzi się na terenie szkoły „atak na samorząd" — każdy członek zastępu musi czymś być w samorządzie. Cały zastęp zapisuje się na jakiś kurs pływania.

*

Po kilku (3 — 4) miesiącach podobnego szkolenia zastęp in corpore może być dopuszczony do próby na powyższe sprawności. Spróbujcie d-howie Zastępowi może się Wam uda!

Uwaga: W przykładach zbiórek podałem po jednej grze z każdego działu. Ma być ich znacznie więcej, lecz wskazywanie gier nie jest celem niniejszego artykuliku, więc je pominąłem. *K. K.*

Kampania wycieczkowa

Nietylko o to chodzi, by w okresie od 12.IX do 1.XI. b. r. odbyć jaknajwięcej wycieczek, by zapełnić mapę długimi wężykami tras naszych wędrówek, by osiągnąć rekordową ilość godzin trwania wycieczek... Oczywiście przysporzy to wiele punktów dla zastępu. Lecz uważajmy, byśmy w zapale bojowym nie zapomnieli o naczelnym zadaniu wyścigu wycieczek! Kampania wycieczkowa to nie 5 czy 10 wycieczek lecz zorganizowana akcja, zmierzająca do określonego celu. Zatem musi istnieć jakaś łączność tych wycieczek. Bezpośrednio najbliższym celem kampanii wydaje się być Wyczyn Harcowy, organizowany przez hufiec w czasie od 17.X do 1.XI w myśl programu Wyścigu Pracy. Można zatem w porozumieniu z hufcowym zamknąć wycieczki w cykl, przygotowujący do wielkich ćwiczeń hufca. Zastęp ma dokonać wywiadu: jeden — krajoznawczego, drugi — przydatności terenu dla ćwiczeń, możliwości zorganizowania łączności, inny — z wielu szkiców zestawi dokładną mapę terenu. Później na tym terenie rozegra się wielka batalia...

Inny sposób połączenia wycieczek w całość: oparcie ich programu o sprawność np. wędrownika, lub łazika wiejskiego.

Można również potraktować pracę zastępu w okresie kampanii, jako nieustanną przygodę, związać to z pewną formą obrzędową, puszczaństwem.

Można wreszcie ułożyć program pracy zastępu analogicznie do biegu harcerskiego, w którym wycieczki stanowiłyby przeszkody, a wyczyn harcowy — metę.

...Nie szkodzi, jeśli nie potrafiłem podsunąć Ci dobrego pomysłu, ważne — jeśli uchwyciłeś sens mych rozważań.

S. D. 40 „Błękitna“ W. D. H.

Wycieczkowe harcerstwo

Cóż z tego, że zorganizujemy Kampanię Międzynarodowego Braterstwa, Uczynności i Uprzejmości, że wytapetujemy szkołę afiszami, że urządzimy Dzień Międzynarodowego Braterstwa, obchód ku czci Baden-Powella, odczyt o Jamboree, zbiórkę z grupką innej narodowości, ognisko z młodzieżą wsi, że nawet zdobędziemy sprawność Przyjaciela Całego Świata! Cóż z tego jeśli gdy kampania minie nie pamiętamy o rzuconych hasłach, jeśli nie powiemy naszym chłopcom: „Kampania się skończyła. Ale możebyśmy spróbowali pomimo to — za brata uważać każdego innego harcerza, dla każdego mieć przyjazny uśmiech i każdemu okazać braterską uczynność!“. Choć nie ma już kampanii, choć nie punktuje się w zawodach, choć nie przypomina nam o tym afisz, rozwieszony na ścianie klasy!

Rozsądny zastępowy zapewne wykorzysta ubiegłą kampanię „przemycając“ w pracy zastępu pewne momenty, zmuszające do uczynności, lub wykazania się braterskim stosunkiem do ludzi. Wprowadzi zwyczaj, że ten ma „prawo wstępu“ na zbiórkę zastępu, kto się wykaże dobrym uczynkiem, dokonanym tego dnia w szkole, lub w domu, lub w drodze na zbiórkę. I inny zwyczaj... zakańczanie zbiórki braterskim kręgiem, w którym jedni drugim dziękują za drobne przysługi, lub przepraszają za przykrości doznane w ciągu tygodnia, chcąc tym bardziej podkreślić swą wdzięczność lub „skruchę“. Sięgnie może nawet swoim wpływem do domu chłopca.

...I innemi sposobami będzie dbał o to, by ideologia harcerska nie stała się ubiorem odświętnym, modą sezonową nastrojem krótkiego okresu kampanii!

S. D. 40 „Błękitna“ W. D. H.



Kampania szacunku dla Pracy

Harcerz jest pracowity i szanuje ludzi pracy*)

W okresie kampanii ideowej nastawiamy całą naszą pracę w jednym kierunku. Zasadniczym błędem kampanii jest, gdy przekształca się tylko w propagandę obranego hasła np. Szacunku dla Pracy. Czyni to wrażenie reklamy: „Harcerz jest pracowity!“, „Harcerz szanuje ludzi pracy!“ i t. p. Również źle jest, jeśli kampania ideowa ograniczy się do gawęd na tematy, z którychby wynikało, że czegoś żądamy od harcerzy, że harcerz winien być, w każdym wypadku, pracowity, sumienny, szanować ludzi pracy i t. d. Dla chłopców nie posiada to siły przekonywującej.

Poniżej zamieszczony projekt jest istotnie „ideową kampanią“ — akcją, zmierzającą do rozbudzenia szacunku dla pracy. Słuszny zarzut wielkich trudności w jej przygotowaniu nie jest zasadniczy.

Rozpoczynamy kampanię nawiązaniem do akcji wycieczkowej, zmierzającej do tego, by odrodzić typ harcerza zaradnego, dzielnego, zdolnego do walki z życiem. Stąd szacunek dla ludzi pracy, którym ludzie puszczy są najbliżsi, gdyż żyją z tego co sami zrobią, a nie z tego, iż tak się urządzają, by innego pracę wyzyskać.

Właściwa kampania polega na przeprowadzeniu szeregu wycieczek kulturalnych, powiązanych w cykle.

Każdy cykl jest ilustracją pewnej myśli. Dobór wycieczek oraz odpowiednie oświetlenie rzeczy przez zastępowego daje pewność, iż chłopcy dochodzą do wniosku, o który zastępowemu chodzi. Każdy cykl zakańczamy więc gawędą, jako wynik obserwacji i nasuwających się stąd wniosków.

1. Życie codzienne kosztem ogromnego trudu wielu ludzi. Myśl tę zilustruje cykl wycieczek: do gazowni, elektrowni, fabryki metalurgicznej lub technologicznej, stacji filtrów, zwiedzenie hal targowych o godz. 5 rano, zwiedzenie prasy (praca reporterska, organizacja łączności, wydawnictwo, technika), poznanie pracy pogotowia ratunkowego (jazda karetką wraz z lekarzem). i t. p.

2. Praca buduje świat, tworzy lepszą przyszłość. Dla okazania tego zaprowadzimy chłopców do Muzeum Przemysłu i Techniki (dobrobyt przez rozwój przemysłu), do Obserwatorium Astronomicznego, Laboratorium Wysokich Napięć Politechniki, Biblioteki Krasińskich (kultura przez rozwój nauki), do „Naszego Domu“ Korczaka, C. I. W. F-go (wychowanie lepszych ludzi).

3. By wykazać do czego ludzie doszli pracą zwiedzimy np. walcownię szyn (w dziedzinie przemysłu), zaprosimy profesora fizyki, może nawet Bruno-Winawera, by opowiedział o zdobyczach nauki nowoczesnej (— w dziedzinie nauki), pokażemy aparaturę Polskiego Radia, aparat telewizyjny (podniesienie stopy życia — pracą).

4. Praca bywa walką o życie! Robimy wypady na miasto i zamieniamy się w reporterów. Serdeczne rozmowy z gazeciarzem, dorożkarzem, szoferem, kwiaciarką, właścicielem budki z papierosami, sprzedawcą ulicznym przekonają nas o tem.

5. Stosunek Państwa do pracy. Zaznajomimy się z instytucją Funduszu Pracy, dowiemy się o obozach pracy, pośrednictwie, poradnictwie zawodowem, skierowawaniu do zawodu przez badania psychotechniczne i t. p.

6. Właściwy stosunek do pracy wyrobimy sobie, rozważając wyniki naszej obserwacji. Dojdziemy do zasadniczego wniosku, że praca jest źródłem wszelkich wartości. Zatem harcerz winien być pracowity i wykorzystywać każdą okazję, by zrobić coś wartościowego. Znaczy to więcej, niż nie być leniwym, spełniać sumiennie swoje obowiązki, bo traktuje pracę, jako wartość nie jako ciężar. A kto żyje pracowicie, ten ceni innych ludzi, którzy tak robią. Stąd budzi się szacunek dla ludzi pracy. Społeczną tego konsekwencją jest solidarność gospodarczo - społeczna ze światem pracy.

W artykule tym czytelnik znajdzie tezy gawęd, które należy rozwinąć. Dobór wycieczek zależnie od warunków może być oczywiście zmieniony. Pamiętać jednak należy, że chodzi nam o wywołanie pewnego efektu, który zwróci uwagę chłopca w żądanym kierunku.

Stanisław Dąbrowski.

*) Pisząc ten artykuł korzystałem z artykułu hm J. Dąbrowskiego, umieszczonego w Nr. 2 (III) „Harcerstwa“ p. t. „O lojalności harcerstwa wobec interesów klasy robotniczej“.

Z cyklu „Prawo a życie“.

Uczciwość

Dawniej punkt naszego prawa mówiący o uczciwości był na pierwszym miejscu, obecnie przeniesiono go na drugie miejsce, lecz ważność jego pozostaje ciągle taka sama.

Poruszając na łamach „Zastępowego“ sprawę uczciwości nie chcę bynajmniej pisać o jakiś rażących przestępstwach, defraudacjach czy kradzieżach. Nie chcę też wskazywać dróg do nauczenia chłopców uczciwości ani też podawać schematy gawęd na ten temat. Tego wszystkiego nie mam na myśli. Chodzi mnie o uczciwość zastępowego w stosunku do chłopców.

Bo jednak, bądźmyż szczerzy, — nie jest znowuż w tej dziedzinie tak bardzo dobrze, jak być powinno. Czy to nie zdarzają się takie wypadki, jak celowe, ze względu na sympatie, podciąganie któremuś chłopcu punktacji w konkursie; albo przeglądanie na obozie korespondencji chłopca (nb. motywowane względami wychowawczemi); albo też wykorzystywanie osobistych zwierzeń chłopca na jego szkodę, albo szereg innych mniejszych czy większych przestępstw w tym zakresie.

Często nawet jeden z drugim zastępowy nie zastanawia się nad tym co robi, nie przychodzą mu na myśl konsekwencje swego czynu. A konsekwencje są groźne.

Chłopcy, którzy choć raz ustalą twoje naciąganie punktów, straceni są dla wszelkich konkursów; bo i po cóż mają pracować, starać się, kiedy i tak nic z tego nie wyjdzie.

Chłopak, który złapie cię na przeglądaniu swojej korespondencji wątpię czy długo jeszcze u ciebie w zastępie, albo wogóle w drużynie zostanie. A oprócz tego stracisz w jego oczach momentalnie całą wartość, jaką posiadałeś.

Żeby jeszcze tylko chłopak był stracony dla twego zastępu, to byłoby jeszcze pół biedy, ale on jest stracony już i dla Harcerstwa.

Jedne, jedyne fałszywe twoje posunięcie, a cały gmach uwielbienia dla organizacji ginie, rozpada się w gruzy. Chłopak widzi, że najbliższy reprezentant władz harcerskich, wzór — jeszcze niedawno w jego mniemaniu — harcerskości naciąga ordynarnie wyniki gry, popełnia zwykłą machlojkę — jakże taki chłopiec ma nie stracić szacunku dla wszystkich zastępowych, dla wszystkich szarż, dla całego harcerstwa wreszcie!

Za to, że któryś z chłopców — zastępowych nie postąpił kiedyś tak, jak nakazuje prawo harcerskie, za to cierpimy i jesteśmy poszkodowani na honorze my, wszyscy zastępowi całego Z.H.P.

I zwracam się jeszcze raz do wszystkich zastępowych: pamiętajcie o tym, że wam głównym filarom pracy harcerskiej nie wolno prowadzić polityki dwulicowej i inną dawkę wymierzać sobie, a inną chłopcom. Nie wolno gawędzić na zbiórkach o poszanowaniu sprawiedliwości i prawdy, gdy w pierwszym rzędzie my sami nie będziemy uczciwości i sprawiedliwości w naszym życiu stosować.

Druhowie Zastępowi, daję pierwszy sygnał ostrzegawczy. Aby podobne praktyki nie skończyły się źle, bo raptem możemy się znaleźć na ślepym, zgubnym, a często i hańbiącym torze.

Kazimierz Koźniewski



ZUCHY

pod redakcją
harcmistrza A. Kamińskiego

Program czynności Szkoły Instruktorów Zuchowych w Nierodzimiu w roku szkolnym 1936/37

WYTYCZNE OGÓLNE.

Rok 1936/37 będzie czwartym i ostatnim rokiem istnienia Szkoły Instruktorów Zuchowych. Ostatnim, gdyż 15 maja 1937 r. akcja Szkoły Instruktorów Zuchowych zostaje przekazana Centralnej Szkole Instruktorskiej Harcerstwa Męskiego dnia tego mającej rozpocząć swe prace w nowozbudowanym gmachu w Górkach Wielkich.

Działalność Szkoły Instruktorów Zuchowych w jej ostatnim roku istnienia będzie szła temi samemi dwoma drogami co w r. 1935/36. Mianowicie — Komenda Szkoły pracować będzie równomiernie nad:

A — Udzielaniem pomocy Chorągwiom w kształceniu podstawowym starszyzny zuchowej,

B — dalszym przepracowaniem trudniejszych zagadnień zuchowych, oraz szkoleniem instruktorów, pragnących specjalizować się w pewnych szczegółowych działach pracy zuchowej.

Do grupy „A" — należeć będą kursy chorągwiane, do grupy „B"—kursy: konferencje ogólnopolskie.

Podkreślić należy z całym naciskiem, że jeśli chodzi o kursy chorągwiane — Szkoła Instruktorów Zuchowych nie jest powołana do zastąpienia władz chorągwianych w kształceniu starszyzny zuchowej. Zadaniem Szkoły jest jedynie pomóc Komendom Chorągwi w kształceniu jej starszyzny, przez dostarczenie możliwie najlepszych warunków, w ramach których kierownicy wydziałów zuchowych Komend Chorągwi będą osobiście prowadzić przez siebie samych skompletowane kursy.

Kursy ogólnopolskie, specjalne (grupa „B") — będą prowadzone bezpośrednio przez Komendę Szkoły.

Kursy Chorągwiane (grupa „A").

Kursy Chorągwiane są to kursy organizowane przez zainteresowane Chorągwie dla instruktorów, wodzów i opiekunów gromad zuchowych swego terenu. Są to więc kursy „Uniwersalne", szkolące pracowników zuchowych o różnych poziomach.

Celem zapewnienia poszczególnym grupom kursistów największych korzyści wyszkoleniowych — każdy kurs chorągwiany składać sie będzie mógł z następujących zastępów:

A — Zastępu instruktorskiego — grupującego kandydatów do próby na podharcmistrza zuchowego oraz działacza harcerskiego - instruktora zuchów. Do zastępu tego włączeni będą druhowie zaawansowani w pracy zuchowej (odbyty już poprzednio kurs wodzów lub opiekunów, minimum rok samodzielnego prowadzenia gromady).

B — Zastępu opiekuńczego — grupującego druhów pragnących zaznajomić się z ruchem zuchowym. Prace zastępu opiekuńczego zakończone będą próbą na wodza zuchowego, a ukończenie kursu w tym zastępie dawać będzie prawo nie tylko do opieki lecz i do prowadzenia gromady zuchowej.

C — Zastępu wodzowskiego — złożonego z harcerzy w wieku 15 — 18 lat, conajmniej wywiadowców, pragnących przejść wyszkolenie w zakresie próby na wodza zuchów.

Minimalna ilość osób, potrzebnych do utworzenia któregoś z wyżej wymienionych zastępów — stanowi 3 (trzy) osoby.

Kursy Chorągwiane obowiązują program stosowany normalnie przez Szkołę Instruktorów Zuchowych. Program ten przewiduje następujące zajęcie (w ramach codziennego rozkładu dnia):

Prace prowadzone w ramach całego kursu:
1 g. — ćwiczenia zuchowe.
1 g. — kominek zuchowy.
1 g. — kominek lub ognisko kursu.

Prace prowadzone w zastępach:
1 g. 30 min. — referat instruktora. dyskusja.
1 g. — referat kursisty, dyskusja.
2 g. — zbiórka zuchowa, dyskusja.
1 g. 30 min. — zajęcia indywidualne.

Praca dodatkowa dla zastępu instruktorskiego:
1 g. — zajęć kolonijnych z zuchami.

Czas trwania kursu w czasie roku szkolnego wynosi dni dziesięć, w czasie feryj letnich — trzynaście. Program przewiduje półtora dnia wycieczki dla kursu dziesięciodniowego i dwa dni wycieczek dla kursu wakacyjnego.

Komendantem kursu jest kierownik Wydziału Zuchów zainteresowanej Chorągwi, lub instruktor zuchowy przez daną Chorągiew do tych obowiązków delegowany. Członkami Komendy Kursu są instruktorzy Szkoły. Jeśli kurs chorągwiany obejmuje kilka Chorągwi — Komendant Szkoły Instruktorów Zuchowych mianuje jednego z zainteresowanych kierowników wydziałów zuchowych — komendantem, inni wchodzą w skład komendy. Kompletowanie uczestników, wysyłanie im kart przyjęcia i wskazówek — przeprowadza wtedy dla swego terenu każdy z zainteresowanych kierowników wydziałów zuchowych, w ramach kontyngentu wyznaczonego przez Komendanta Szkoły Instruktorów Zuchowych.

Uczestnicy wszystkich kursów chorągwainych kompletowani są przez wydziały zuchowe zainteresowanych Chorągwi. Tak więc meldunki lub podania o przyjęcie na kurs składać winni kandydaci do swoich komend Chorągwi. Stamtąd też otrzymują karty przyjęcia, wszelkie wskazówki i wyjaśnienia.

Kursy chorągwiane dostępne są w zasadzie tylko dla mężczyzn.

Opłaty za kurs zostają w bieżącym roku obniżone. Mianowicie za kurs dziesięciodniowy (odbywający się w czasie roku szkolnego) płacą kursiści zł. 20, za kurs trzynastodniowy (wakacyjny) — zł. 25, za kurs sied-

miodniowy (ferje zimowe) — zł. 15. Niepracujący zarobkowo otrzymują zniżkę w wysokości około 25%.

Rozkład kursów chorągwianych jest następujący:

Lp.	Chorągiew	Kuratorium	Data	Nazwisko
1.	Śląska	Śląskie	11/X — 21/X 36	A. Marek
2.	Pomorska	Poznańskie	21/X — 31/X 36	A. Błaszkiewicz
3.	Wileńska	Wileńskie	3/XI — 13/XI 36	B. Skrzyszowski
4.	Mazowiecka	Warszawskie	20/XI — 30/XI 36	E. Przybysz
5.	Poznańska	Poznanskie	10/I — 20/I 37	E. Dźwikowski
6.	Krakowska Radomska Kielecka	Krakowskie	21/I — 31/I 37	Vacat
7.	Warszawska Łódzka Białostocka Gdańska	Warszawskie Wileńskie	17/II — 27/II 37	Fr. Krawczykowski
8.	Polesie Lublin	Poleskie Lubelskie	3/III — 13/III 37	Fr. Czech
9.	Wołyńska	Wołyńskie	15/III — 25/III 37	K. Czajkowski
10.	Lwowska	Lwowskie	1/IV — 11/IV 37	A. Ogorzały

Na każdy kurs chorągwiany może być przyjęty kursista z innych chorągwi, jeśli na to wyrazi zgodę jego przełożony zuchowy. Tego rodzaju indywidualne zgłoszenia skierowywać należy bezpośrednio do Nierodzimia (poczta Skoczów, Śląsk, Szkoła Instruktorów Zuchowych) conajmniej na 14 dni przed rozpoczęciem kursu, w którym pragnie się wziąć udział.

KURSY OGÓLNOPOLSKIE (GRUPA „B") SPECJALNE I KONFERENCJE.

Kursy tego typu są dostępne jedynie dla absolwentów zuchowych kursów instruktorskich lub opiekuńczych oraz dla mianowanych harcmistrzów i podharcmistrzów (wyjątek stanowi kurs dla kobiet, prowadzących męskie gromady zuchowe — dostępny również dla druhen, pragnących dopiero zapoznać się z ruchem zuchowym męskim).

Zgłoszenie na wszystkie kursy ogólnopolskie (grupy „B" skierowywać należy do Nierodzimia harcerską drogą służbową, w ten sposób, aby przyszły do Szkoły Instruktorów Zuchowych najpóźniej na 14 dni przed rozpoczęciem samego kursu. Komendy Chorągwi będą miały za obowiązek opinjowanie podań, gdyż jedynie kandydaci poleceni przez Komendy Chorągwi otrzymają karty przyjęcia na kurs.

Wszystkie kursy organizowane przez Szk. Instr. Zuch w grupie „B" — są dostępne zarówno dla druhów jak i dla druhen — instruktorek zuchowych gromad męskich.

Kierownictwo kursów ogólnopolskich sprawuje bezpośrednio Komenda Szkoły. Program każdego kursu jest opracowywany specjalnie, w zależności od jego zadania.



Wileński kurs wodzów zuchowych.

W r. 1936/37 przewidziane są następujące kursy i konferencje:

1. Kurs dla kierowników zuchowych gromad koedukacyjnych. Kurs odbędzie się w czasie od 1 do 11 grudnia 1936 r. Oparty będzie o pokazową gromadę koedukacyjną. Jego zadaniem będzie podanie uczestnikom zarówno materjału do zajęć w gromadzie koedukacyjnej (odpowiednie cykle zasad, odpowiednio dobrane ćwiczenie etc.) jak i sposobu postępowania z taką gromadą. Pod koniec kursu druhny i druhowie biorący w nim udział uczestniczyć będą w pracach badawczych, regestrujących reagowanie dziewcząt i chłopców na pewne typy zabaw i ćwiczeń zuchowych.

2. VI. Ogólnopska Konferencja Zuchowa odbędzie się w Nierodzimiu w czasie od 27 do 30 grudnia 1936 r. i połączona będzie z pierwszą konferencją kobiet, pracujących w ruchu zuchowym męskim. Program konferencji przewiduje: a — sprawozdania i dyskusję nad niemi, b — kursy zuchowe — ich dobre i złe strony, e— omówienie całości spraw, związanych z sytuacją kobiet, pracujących w ruchu zuchowym męskim, d — rozpatrzenie projektów nowych sprawności i wniosków różnych, zgłoszonych przez uczestników konferencji. Ponadto cała konferencja uda się na jednodniową wycieczkę do Brenny, gdzie wraz z konferencją kierowniczek pracy zuchowej - dziewczęcej przedyskutowane zostanie zagadnienie: „Jak wzmocnić trwałość i ciągłość prac gromady zuchowej".

W czasie konferencii w Nierodzimiu odbędzie się odprawa kierowników wydziałów zuchowych chorągwi oraz zebranie doroczne Kręgu Ognia.

3. Kurs dla namiestników odbędzie się w Nierodzimiu w czasie od 2 do 9 stycznia 1937 r. Kurs ten zerezerwowany jest wyłącznie dla czynnych namiestników, absolwentów zuchowych kursów instruktorskich.

4. Kurs ćwiczeń zuchowych odbędzie się w Brennie, w czasie od 2 do 9 stycznia 1937 r. Komendantem kursu będzie hm. E. Jędrzejczyk.

5. Kurs dla kobiet, pracujących w ruchu zuchowym męskim. Kurs trwać będzie od 2 do 12 lutego i przeznaczony jest zarówno dla pań pragnących dopiero zaznajomić się z zuchowymi gromadami chłopięcymi, jak i dla druhen zaawansowanych w pracach zuchowych, pragnących odbyć pracę na działaczkę harcerską — instruktorkę zuchów. Kierownicy wydziałów zuchowych w Chorągwiach winni polecić specjalnymi listami indywidualnymi wzięcie w tym kursie udziału wszystkim druhnom prowadzącym gromady bez przeszkolenia kursowego. Harcerki mogą być przyjęte na kurs tylko za uprzednim okazaniem pisemnego zezwolenia władz harcerskich żeńskich na udział w kursie zuchowym męskim.

6 Kurs dla kierowników gromad specjalnych. Czas trwania kursu — od 14 do 24 kwietnia 1937 r. Na kurs ten mogą być przyjęci zarówno zaawansowani instruktorzy zuchowi, jak i druhny i druhowie pragnący dopiero zaznajomić się z pracą gromad specjalnych (głuchoniemych, umysłowo upośledzonych, niewidomych, dzieci leżących w szpitalach). Ponieważ w okresie tego kursu Szkoła Instruktorska będzie badała reagowanie na zabawy i ćwiczenia zuchowe dzieci szpitalnych, — dlatego też specjal-

nie jest pożądana obecność na kursie druhów i druhen pragnących prowadzić gromady zuchowe w szpitalach i sanatorjach.

7. Konferencja poświęcona metodzie zuchowej w nauczaniu szkolnym odbędzie się na terenie zuchowych klas doświadczalnych (I, II, III, i IV) w Szkole Powszechnej w Mikołowie (Śląsk) w czasie 27 — 29 kwietnia 1937 r. Przyjazd na konferencję możliwy jest tylko po otrzymaniu osobistego zaproszenia z Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Prośby o zaproszenia należy skierowywać do Szkoły Instruktorów Zuchowych do dnia 1 kwietnia 1937 r. Program konferencji obejmie:

a — lekcje pokazowe i dyskusję nad nimi;

b) — sprawozdanie Komisji Doradczej dla metody zuchowej w nauczaniu szkolnem, powołanej przez Pana Naczelnika Wydziału Oświecenia Publicznego Śl. Urz. Wojew. oraz dyskusję nad sprawozdaniem.

8. Kurs dla kierowników kolonii zuchowych. Nierodzim, 4 — 14 maja 1937 r. Na kurs ten winni kierownicy wydziałów zuchowych Chorągwi skierować możliwie największą ilość druhów i druhen, desygnowanych do prowadzenia kolonij zuchowych w lecie 1937 r. Program kursu przewiduje m. in. a—pielęgniarstwo i higienę, b—dietetykę kolonijną, c—prowadzenie ksiąg kolonijnych, d—organizację czasu i miejsca.

Wykaz powyższy obejmuje całość kursów ogólnopolskich i konferencji, mających być zorganizowanych przez Szkołę Instruktorów Zuchowatych w ostatnim roku jej istnienia. Aby jednak dać zarys całorocznych planowań kursowych — podaje się do wiadomości, że w czasie feryj letnich w ramach Centralnej Szkoły Instruktorskiej Harcerstwa Męskiego w Górkach Wielkich projektowane jest zorganizowanie następujących kursów:

1) 27.VI — 10. VII.37 r. Górki Wielkie, kurs dla namiestników.

2) 11.VII — 24.VII.37 r. Górki Wielkie, kurs dla kobiet prowadzących męskie gromady zuchowe.

3) 26.VII — 25.VIII.37 r. Kurs instruktorów I kl. zorganizowanych w specjalną drużynę w ramach polskiej wyprawy na Jamboree do Holandii.

4) 2.VIII — 14.VIII.37 r. Kurs dla Polaków, kierowników gromad zuchowych polskich poza granicami kraju; Górki Wielkie.

5) 15.VIII — 28.VIII.37 r. Górki Wielkie. Kurs dla nauczycieli - opiekunów gromad zuchowych męskich.

WSKAZÓWKI OGÓLNE DLA KURSISTÓW I KOMENDANTÓW KURSÓW

Uwagi niżej podane dotyczą zarówno kursów chorągwianych jak i ogólnopolskich.

Każdy kurs rozpoczyna się o godz. 18 dnia wskazanego jako dzień początkowy kursu i kończy się o godz. 14 dnia wskazanego jako ostatni.

Wyekwipowanie kursisty, sposoby uzyskania 82% zniżki, sposób dojazdu do szkoły Instruktorów Zuchowych — podane będą kursistom w kartach przyjęcia.

Z odbycia kursu wydawane bedą specjalne zaświadczenia (harcerze otrzymaja notatki w ksiażeczkach służbowych). O odbyciu kursów przez nauczycieli informowane będą władze szkolne.

Równocześnie występują do Ministerstwa Oświaty z prośbą o przychylne traktowanie przez władze szkolne nauczycieli, zgłaszającyh się po urlopy na kursy nierodzimskie.

Nauczyciel, pragnący wziąć udział w którymkolwiek z kursów organizowanych w czasie roku szkolnego, winien, oprócz podania złożonego do władz harcerskich, zwrócić się równocześnie po urlop do władz szkolnych. Instruktorzy harcerscy przy Kuratorjach będą udzielali w tych sprawach wszelkich informacyj.

Ze względu na powolny bieg sprawy w urzędach szkolnych i harcerskich, pożądane jest wnoszenie odpowiednich podań na dwa — trzy miesiące przed rozpoczęciem właściwego kursu.

Aleksander Anik-Nikończuk

JADĄ ZUCHY

Jadą zuchy na bułanach,
Od rotmistrza, do ułana,
A pod każdym konik hasa,
Jakby tańczył obertasa.

Sterczą lance ponad uszy —
Każdy ułan z ciała, z duszy!
Nie zna lęku i obawy,
W domu wesół, w boju żwawy.

Lećmy, zuchy, we wsze pędy
I roznośmy wiarę wszędy:
Że wskrzeszamy ojców męstwo.
— Hurrra! Naprzód! Na Zwycięstwo!!!



Zuchy chrzczą znaki gromad.

PRACA ROCZNA GROMADY ZUCHÓW

Musimy mieć plan rocznej pracy gromady, koniecznie plan! — Opracowanie przysparza wprawdzie dużo kłopotu, ale mając go w ręku łatwo realizować nawet poważną pracę.

Plan roczny gromady zuchowej musi obejmować pełny okres pracy. Zajmujemy się chłopcami szkolnymi. Musimy więc naszą pracę dostosować do rytmu, który nadaje szkoła. Oparcie roku pracy w gromadzie zuchowej o rok szkolny będzie właściwem podejściem przy ustaleniu programu. Z chwilą otwarcia się podwoi szkoły po wakacjach musimy odrazu też przystąpić do pracy w gromadzie zuchowej. Najgorzej zwlekać z rozpoczęciem wprowadzając niczym nie uzasadniony niedźwiedzi sen. Najgorzej kiepsko rozpocząć. Przesądza to przeważnie sprawę gwarantując tylko niepowodzenie.

Kto zastanawia się na początku co pocznie z zuchami cały rok, napewno przewidzi i warunki pory roku i nie pominie świetnej okazji zorganizowania z gromadą ciekawego dla zuchów konkursu puszczania latawców, ani też miłego posiłku w szczerem polu u dymiącego ogniska przy pieczeniu ziemniaków. Jak często ten, który myśli tylko od zbiórki do zbiórki pominie taką świetną okazję i dopiero kiedy notatka w piśmie harcerskim przypomni mu zmarnowaną okazję, pragnie ją odrobić, ale często drobne i długotrwałe deszcze przeszkadzają nawet już pięknie wykonanym latawcom wzbić się w górę. Czyż nie lepiej w mądrze obmyślanym planie przewidzieć to wszystko. W dodatku w tym czasie i w szkole dość głośno z Tygodniem L. O. P. P. Zuchy mogą świetną imprezą wywołać w szkole sensację nielada. Wtedy właśnie nadarza się jak nigdy okazja przyjęcia nowego zasiągu chętnych do gromady. Wódz stawiający pierwsze kroki gromady poprawnie nadaje jej właściwy impet w pracy.

Wystarczy! Zgodnie przyjmujemy zasadę: Wódz gromady ustala roczny plan pracy gromady zuchowej w formie obszernego kalendarza rocznego z podziałem na miesiące i stosownie do potrzeb rozwija najbliższy okres pracy, ustalając szczegóły zajęć na poszczególne zbiórki.

Opracowanie planu pracy na rok cały wysunie przed oczy nasze następujące ważne zagadnienia pracy:

Zorjentowanie w wyborze materjału. Łatwo wyczuwamy cztery okresy, które nasuwają się same. Okres jesieni (wrzesień, październik, listopad i część grudnia) z całem bogactwem zmian przynoszących nieoczekiwanie naprzemian słoneczne dni na wymarzone wycieczki, dni pochmurne które trzymają gromadę w pobliżu izby i wreszcie słoty zmuszają zuchów do zadowolenia się wyłącznie izbą. Świetnie nadaje się ten okres na wprowadzenie nprz. cyklu lotnika, policjanta, strażaka lub pokrewnego.

W zakresie takiego właśnie cyklu nadarza się okazja prowadzenia zajęć zarówno w polu jak na dworze czy też w izbie. Będzie tutaj dużo elementu gier, zabaw, ćwiczeń jak i majsterkowania. Latawce, oraz pieczenie ziemniaków wysuną się tutaj wprost z życia gromady.

Okres zimowy. (część grudnia, styczeń i część lutego) zmusza przystosować się do innego nastawienia chłopców. Cóż znaczą interesujące w swoim czasie zajęcia lotnika czy strażaka, skoro spadł obfity śnieg i nic nie zdoła zucha oderwać od saneczek. Mądry plan zgóry przewidzi ten okres. Skończone ze strażakami! — czas teraz zapoznać się z życiem eskimosów, czy powstańców styczniowych, brnących po pas w zaspach zaśnieżonego lasu. To ci dopiero będzie prawdziwa heca dla zuchów! Nic ich w domu nie powstrzyma. Napłacze się taki malec, kiedy skrupuły o zdrowie pociechy wzbudzą zastrzeżenie matczyne. Przybiegnie jednak napewno z rozpromienionem licem nie obeschłem jeszcze od łez i podąży z innymi na wyprawę. Zima w gromadzie to nie letarg. Gromada winna się znaleźć na śnieżnych polach. W ciepłej odzieży pod troskliwem okiem wodza nie nabawią się nawet kataru. Rozgrzeją się będąc w ruchu, a i o ciepłej herbacie warto pomyśleć zabierając ją w zbitym z desek termosie wymoszczonym obficie pomiętym papierem, który spełnia doskonale rolę złego przewodnika ciepła. Nie nastarczy szpalt w sprawozdaniu rocznym, chociażby dla pobieżnego scharakteryzowania takich ciekawych okresów pracy w gromadzie.

Okres wiosny (część lutego, marzec, kwiecień i część maja) wniesie znowu nowe życia. Wszystko wabi i ciągnie zucha na dwór. Zajęcia gromady muszą oprzeć się o ten zaobserwowany objaw. Należy obrać teraz taki cykl, który rozgrywa się przeważnie na dworze. Wyprawy średniowiecznych kupców, wyprawy rycerzy, życie marynarzy wykorzystujące wartki podówczas potok, oto właściwe zajęcia zuchów. Okres ten powinien być szczególnie dobrze opracowany tak, by cała gromada w pełnej krasie zuchowej mogła pewnej pięknej niedzieli majowej wywołać furorę w ulicach wiosek, miasteczek i miast z okazji zorganizowanego święta zuchów.

Oto zaledwie szkic drobny z szerokich możliwości pracy rocznej, którą wypadnie teraz zakończyć okresem lata (część maja, czerwiec i lipiec) przez przygotowanie i zorganizowanie kolonii, lub półkolonii dla zuchów. Dobrze prowadzona gromada zuchów wyciągnie z niej wprost bezcenne korzyści. Teren umożliwia dopiero prawdziwe zuchowanie. Zuch spędzając chwile od rana do późnego wieczora w gromadzie na każdym kroku ma okazje zasłużyć sobie na miano zucha. Porządek i organizacja całego dnia wrazi w zucha takie nawyki, że po przyjeździe powinno zdumienie ogarniać rodziców na widok zucha ogorzałego w czasie wypraw, doskonale opanowanego gimnastyką i ćwiczeniami zręcznościowemi, usłużnego przy każdej okazji, z widocznem zamiłowaniem do ładu i porządku otoczenia. Zdobyte gwiazdki i sprawności zuchowe w takiej pracy nie będą tylko pięknym znakiem, który nawet zuch nie potrafi nieraz wyjaśnić, a przeciwnie znakiem bliskim i daleko cenniejszym od bardzo osobliwej marki pocztowej z ciekawym rysunkiem chińskiego smoka przedmiotu zazdrości wielu kolegów.

Na jedno jeszcze pragnę zwrócić uwagę. Rzecz nawet najwspanialsza może mieć swoje cienie. Porywające zbiórki w zakresie cyklu musza mieć pewne odprężenie. Wstawiając kilka zbiórek oderwanych od cyklu o wyraźnym charakterze turniejów zręcznościowych, czy też swobodnego kominka zuchowego przydadzą się w pracy znakomicie. *A. Dźwikowski, hm (Dok. nast.)*

co słychać w Harcerstwie?

Zmiana lokalu Naczelnictwa

Naczelnictwo Z. H. P. wraz z Wydziałem Prasowym i Zagranicznym, który przeniósł się z Katowic do Warszawy, zajmuje lokal przy ulicy Wiejskiej 3 m. 2.

Odprawy wodzów

Na 31 października, 1 i 2 listopada r. b. G. K. H. zwołała do Warszawy odprawę komendantów Chorągwi. W tym samym czasie przewidziane są konferencje Kierowników Wydziałów Drużyn, oraz Obozów i Turystyki wszystkich Komend Chorągwi.

Naczelna Rada Harcerska

W dniu 1 i 2 listopada odbędzie się zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej. W skład Rady wchodzą według nowego statutu wszyscy komendanci i komendantki Chorągwi.

Przyjaźń polsko - węgierska

Z okazji święta narodowego Węgier, Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wystosował do Dr. Antala Papp'a, Przewodniczącego skautów węgierskich, list z powinszowaniami, na który otrzymał odpowiedź następującą:

„Panie Prezydencie!

W imieniu wszystkich skautów węgierskich dziękuję Panu jaknajserdeczniej za uprzejmy list po węgiersku, który zechciał Pan wystosować do nas z okazji naszego święta narodowego, dnia Św. Stefana.

Ten nowy dowód dobrej woli przypomina nam wielkie manifestacje przyjaźni polsko-węgerskiej w ruchu skautowym, nasz wspólny pobyt w Birkenhead, Kandersteg, Doberan, Mamaia, Ingarö i wiele innych; — serdeczne przyjęcie, które było udziałem wszystkich skautów węgierskich, przebywających w Polsce, a przedewszystkiem na obozach w Garczynie i Spale — następnie wizyty harcerzy polskich — zawsze mile widzianych — na Węgrzech w Magyer, Tihany, Gödöllö.

Jednocześnie, jak i Pan, jesteśmy przeświadczeni, że wszystko to służy jedynie do zepewnienia nam przyszłej współpracy jeszcze bardziej serdecznej i wydajnej.

Zechce Pan uwierzyć, Panie Prezydencie w szczerość naszych braterskich uczuć skautowych".

Dr. Papp Antal
Président de la Féd. des Ecl. Homgrois.

„Drużyna instruktorska" Lublin

W sierpniu odbył się tygodniowy obóz wędrowny Starszyzny Chor. Lubelskiej w Górach Ś-to Krzyskich. W obozie wzięło udział 4 harcmistrzów, 2 podharcm., 2 ph po próbie i 2 st. harc.

Z serdecznym i wzruszającym dowodem życzliwości spotkała się gromada Instruktorska w Nowej Słupi, gdzie przez 80-o letnią kobietę została pożegnana słowami: „Idźcie z Bogiem, bo wy jesteście dobrzy. I żeby was ludzie lubili i żeby wam z ludźmi było dobrze".

Na progu kampanii wycieczkowej starajmy się wszyscy, którzy się z ludnością wiejską spotykać będziemy, na podobne słowa zasłużyć!

M. S.



Przygotowania na Jamboree w Holandii są w pełnym toku. Na fotografii widzimy skautów Holenderskich rozlepiających afisze dżemborowe.

Budowa szkoły instruktorów zuchowych

W miesiącach letnich b. r. przystąpiono do budowy Szkoły Instruktorów Zuchowych w Górkach Wielkich na Śląsku.

Projektowane są trzy budynki: centralny, budynek kursów harcerskich, oraz budynek kursów kolonii zuchowych. Tegoroczna budowa objęła budynek centralny i budynek kursów zuchowych — oba jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym znajdą się pod dachem.

Rozpoczęta budowa Instrutorskiej Szkoły Zuchowej, posiada dla Związku Harcerstwa Polskiego pierwszorzędne znaczenie.

Współdzielczość harcerska

W Organizacji harcerskiej rozwija się ruch spółdzielczy. Szczególnie dobrze rozwija się Harcerska Spółdzielnia Odzieżowa w Żyrardowie, która wytwarza czapki i mundury harcerskie. Podobna spółdzielnia pracuje w Łowiczu, specjalizując się w łowickiej wytwórczości regjonalnej. Spółdzielnie harcerskie są związkami młodzieży wyłącznie bezrobotnej. Naczelne władze harcerskie w czasie najbliższym zamierzają powołać do życia sieć harcerskich spółdzielni pracy, łącząc ich działalność ze sklepami harcerskimi (t. zw. komisjami dostaw harcerskich), które istnieją prawie we wszystkich większych miastach Polski. W ten sposób, chociaż w części rozwiązany zostanie problem bezrobocia wśród młodzieży harcerskiej.

Harcerze na wodzie

Należy zanotować ożywioną akcję wodną Polskiego Harcerstwa podczas ubiegłego lata. Oprócz stałych podróży szkuneru „Zawisza Czarny" oraz jachtu harcerek „Grażyna", wypada wspomnieć o wodnych wyprawach 39 żeglarskiej drużyny harcerskiej z Warszawy, która zorganizowała wyprawę do Prus Wschodnich. Poza tym niedawno wróciła wyprawa kajakowa dwóch harcerzy ze Lwowa — do Rumunii, Grecji, Turcji i Bułgarii. Harcerze ci przemierzyli niezwykle ciekawy szlak wodny — Złotą Bystrzycę w Rumunii, jedno z najpiękniejszych i najdzikszych rzek Europy Wschodniej, odwiedzając później porty Konstanza, Pireus, Izmir, Konstantynopol i Warna. Podczas wyprawy zaobserwowali duży skautowy ruch turystyczny, spotykając, a nawet obozując przez pewien czas ze skautami z Czechosłowacji, Jugosławii, Egiptu, a nawet Indyj. Złożony władzom harcerskim raport tchnie entuzjazmem i głębokiem zadowoleniem z odbytych podróży i spewnością mógłby zarazić niejednego harcerza szlachetną żądzą przygód.

Zjazd starszego harcerstwa

W dniu 30.VIII. r. b. zakończony został Zjazd Starszego Harcerstwa nad jez. Narocz. Ostatniego dnia obrad zostały podjęte uchwały wynikające z tygodniowych obrad. Na szczególniejszą uwagę zasługują następujące z nich:

I. Rezolucja gospodarcza:

VIII Zjazd Starszego Harcerstwa

1) uznaje, że udział starszego harcerstwa w życiu gogospodarczym Polski stanowić powinien jedną z pierwszych dziedzin pracy starszoharcerskiej i powinien zmierzać do: a) podniesienia życia gospodarczego Polski, b) zwiększenia ilości i jakości polskich warsztatów pracy, c) takiej przebudowy ustroju gospodarczego Państwa, któraby zapewniła sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym;

2) stwierdza, że gospodarcza praca starszego harcercerstwa winna być prowadzona w myśl zasad ideowych harcerstwa, które winny przeniknąć również do życia gospodarczego Polski;

3) znajduje za konieczne w Z. H.P. prowadzenie akcji nad pogłębianiem u harcerzy wiedzy zawodowej i przysposobienia ich do udziału w życiu gospodarczym kraju i zwraca się do władz Z. H. P. z prośbą o zabezpieczenie tej akcji właściwego rozwoju;

4) nawołuje starsze harcerstwo do podejmowania zdrowej, a zwłaszcza spółdzielczej inicjatywy, zmierzającej do zakładania samodzielnych harcerskich placówek gospodarczych;

5) uważa za pożądane, ażeby każdy starszy harcerz (harcerka) brał czynny udział w pracy spółdzielczej w już istniejących placówkach spółdzielczych, lub też inicjował zakładanie nowych placówek spółdzielczych;

6) stwierdza potrzebę powołania harcerskiej instytucji bankowej, któraby umożliwiła przyśpieszenie realizacji samodzielnych harcerskich poczynań gospodarczych;

7) zwraca się do władz naczelnych ZHP. z prośbą o powołanie naczelnego organu gospodarczego, któryby inicjował i koordynował działalność gospodarczą w Z. H. P.

8) stwierdza potrzebę nawiązania w starszoharcerskiej pracy gospodarczej szczególnie bliskiej łączności z organizacjami gospodarczemi wsi.

II. Rezolucja ideowo - organizacyjna

VIII Zjazd Starszego Harcerstwa

1) uważając starsze harcerstwo za główny człon Z.H.P., pojmowanego jako społeczny ruch ideowy w służbie Narodu i Państwa, stwierdza, że wprowadzanie zasad harcerskich do życia publicznego jest przedewszystkiem obowiązkiem starszego harcerstwa,

2) stwierdza, że realizacja idei harcerskich w życiu publicznem wymaga zespolenia wszystkich sił starszego harcerstwa i grona instruktorskiego przez powoływanie w poszczególnych środowiskach ośrodków wspólnej pracy starszoharcerskiej.

3) stwierdzając poczuwanie się starszego harcerstwa do łączności ideowej z dawnymi harcerzami (z czasów walk o Niepodległość, nawołuje jednostki organizacyjne starszego harcerstwa do nawiązania ścisłego kontaktu i współpracy z kołami dawnych harcerzy.

4) stwierdzając, że jednym z koniecznych warunków pracy starszego harcerstwa jest posiadanie własnego czasopisma wzywa: a) wszystkie jednostki organizacyjne starszego harcerstwa do świadczeń materialnych na wznowienie i utrzymanie czasopisma starszego harcerstwa; b) ogół starszoharcerski do współpracy i prenumeraty.

Na podkreślenie zasługuje to, że obie rezolucje przyjęte zostały przez aklamację.

III. Komentarz do prawa harc. dla starszych harcerzy

Przez dwa dni zjazd debatował nad komentarzem prawa harcerskiego dla starszego harcerstwa, w wyniku czego uchwalony został tekst komentarza, w którym zostały rozwinięte i szczególnie dobitnie podkreślone zasady służby Bogu, Polsce i bliźnim.

BUDUJMY SZKOŁY

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w dniach od 2 — 8 października 1936 r. organizuje „III Tydzień Szkoły Powszechnej“. W krótkiej, bo zaledwie 2½ letniej swej działalności Towarzystwo dokonało wielkiego dzieła, gdyż wybudowało i oddało do użytku 702 szkoły, mieszczące 2.685 izb szkolnych. W budowie znajduje się dalszych 1903 izb. Niezależnie od tego Towarzystwo buduje mieszkania dla nauczycieli, udziela zasiłków na urządzenia szkolne i pomoce naukowe.

Działalność Towarzystwa umożliwiona była dzięki ofiarności społeczeństwa. Aby jednak zaspokoić potrzeby szkolnictwa powszechnego, w ciągu piętnastu lat musimy uruchamiać 3 tysiące izb rocznie.

To też „Tydzień Szkoły“ odbędzie się pod hasłem „budujmy szkoły“. Nie żałujmy ofiar na rzecz budowy szkół. Zapisujmy się na członków T. P. B. P. Sz. P.

Niech wszystkie dzieci znajdą się w murach szkolnych!

Prenumerata „W Kręgu Wodzów“: z przesyłką pocztową rocznie 5 zł. — I półrocze 1936 r. (6 nr.) — 3 zł. — II półrocze (4 nr.) — 2 zł. Prenumerata roczna **„W Kręgu Wodzów“** łącznie z **„Na Tropie“** — 9 zł. — Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wiejska 3 m. 2. **Konto P. K. O. Katowice, „Na Tropie“, Nr. 305 330.**

Naczelny Redaktor: **dr. Władysław Szczygieł.**

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Kapiszewski.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Wydawnictwo: **„Na Tropie“**, Stow. zarejestr.

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, ul. Piusa 15